

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6—
z dostawą do domu . . . 6-50
na prowincji . . . 6-50
za granicą . . . 8—

Cena ogł. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpi. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Krwawe demonstracje oszalałego nacjonalizmu niemieckiego.

Wrzaskliwa demagogia.

Klub sejmowy PPS. zgłosił w Sejmie swój dawny wniosek, w którym domaga się przyznania autonomii terytorjalnej południowo-wschodniemu terytorjum Polski. Przez to nie stało się ani nic nowego, ani niespodziewanego. Wniosek taki, identyczny w swej treści, był zgłoszony i w poprzednim Sejmie.

Nie mamy zupełnie pretensji do naszych przeciwników politycznych, aby się solidaryzowali z naszym ujęciem ważnych zagadnień politycznych, tem więcej w tak trudnej kwestji, jaką jest sprawa mniejszości narodowych. Nie odkrywamy też Ameryki, jeżeli stwierdzimy, że i w socjalizmie i w PPS. są w tej kwestji różnice poglądów. Gdy jednak patrzymy na jakiś zdziwały przejaw furji, jaki na szpalach różnych pism sanacyjnych, przy acompanyamencie głosów endeckich wyuchił przy sposobności zgłoszenia tego wniosku, musimy stwierdzić, że w obliczu tego ważnego zagadnienia narodowościowego usiłuje się ciągle utrzymać nastroje pocięzienia polskiego w skali najwyższego napięcia demagogii. To co w ostatnich dniach przewalało się przez szpalaty różnych pism jest w swej niepoczytalności i przerażającym, że gdyby to istotnie odpowiadało nastrojom społeczeństwa, — ależaby stracić wszelką nadzieję jakiegoś rozsądnego załatwienia tej palącej sprawy.

Dla scharakteryzowania tej demagogii musimy podkreślić, że autorem koncepcji o autonomii terytorjalnej jest niewątpliwie zmarły tragicznie **Tadeusz Hołowicki**, któremu dziś stawia się pomniki jako „cierpieli” porozumienia polsko-ukraińskiego. Mamy więc do czynienia z jakąś epoczną obłudą, zasługującą na najzwyczajniejsze napiętnowanie.

Ponieważ w kraju nie można spokojnie o kwestji ukraińskiej mówić, przeto ją rzeczy przenosi się ona na teren zagraniczny, międzynarodowy. U nas rozgrywa się ją sabotażami i pacyfikacją, czego te metody prowadzą obserwujemy z przerażeniem w ostatnich latach.

Ustalić też trzeba odpowiedzialność za stworzony stan rzeczy, który z pewnością nie będzie bez brzemennych następstw.



447

wszędzie do nabycia

Niezwykła afera.

BERLIN. 19. października. (Pat.) Policja minimalna wpadła na trop szajki uprawiającej od dłuższego czasu oszukańcze manipulacje losami pruskiej loterii klasowej w Berlinie. Ośmiu zorganizowali stały dyżur w lokalu w którym odbywało się ciągnięcie a będąc w posiadaniu szczegółowego wykazu losów wywieszonych w oknach kolektur niezwłocznie po wywołaniu danego numeru, nabywali go w sklepie i jeszcze właściciel kolektury otrzymał wywołanie. W ten sposób w ręce bandyistów dostał się jeden los na który padło 600 marek.

W Brunshwiku krew się leje.

Prowokacyjne pochody Hittlerowców.

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł.). Z Berlina donoszą: W Brunshwiku odbyła się wczoraj olbrzymia manifestacja narodowych socjalistów. Według danych zarządu stronnictwa przybyło na zjazd 50 do 60.000 hittlerowców i około 15.000 członków innych stronnictw prawicowych.

Uczestników tej manifestacji zwiózło do Brunshwiku 38 specjalnych pociągów i 5000 samochodów, stanowiących park samochodowy narodowych socjalistów.

Na olbrzymiej łące za parkiem miejskim zebrali się

Hittlerowcy w mundurach polowych

Adolf Hitler w mundurze najwyższego wodza szturmowych batalionów narodowo-socjalistycznych w otoczeniu swego sztabu przeszedł przed frontem oddziałów, poczem wygłosił prowokacyjne przemówienie.

Następnie na placu Zamkowym odbyła się przed Hitlerem defilada, która trwała kilka godzin.

W wigilję tej parady odbywało się na ulicach Brunshwiku dzikie polowanie na ludzi. Bandy hittlerowców przeciągały ulicami i napadały na każdego, który wydał im się podejrzany o przynależność do innej partji. Setki ciężko rannych przewieziono do szpitala.

BERLIN, 19. 10. (PAT). Z Brunshwiku donoszą: Hittlerowcy w walkach z policją, ustawili

barykady w poprzek ulic i domów okolicznych.

Bloki domów w dzielnicach robotniczych otoczyły kordony uzbrojonych hittlerowców, które otworzyły regularny ogień. Policja wprowadziła do akcji

tanki.

Ilość ciężko rannych obliczają na 60,

leż rannych jest około 1000 osób, a mówią także o zabitych.

Powagę sytuacji ilustruje telegram, otrzymany przez ministra Groenera od partji socjaldemokratycznej w Brunshwiku. Brzmi on: W Brunshwiku rozgrywa się walki uliczne. Wielu rannych leży w szpitalach. Walczący hittlerowcy zrywają bruki na ulicach. Rząd Brunshwiku, mimo wysiłków policji, nie może utrzymać porządku i bezpieczeństwa.

Polska przeciw zmniejszeniu zbrojeń

PARYŻ, 19. 10. (PAT). Szereg pism drukuje obszernie wyciągi z memoriału złożonego przez Polskę do Ligi Narodów w związku z przyszłą konferencją rozbrojeniową mającą się odbyć w r. 1932. — Dzienniki podkreślają ustępy, w których rząd polski zaznacza, że zmniejszenie zbro-

jeń nie może mieć miejsca bez odpowiedniego zapewnienia bezpieczeństwa — oraz że Polska nie może zapominać po smutnych doświadczeniach, że dobra wiara nie jest wystarczająca dla obrony przeciwko gwałtom.

Echa napadu rabunkowego pod Bóbrką.

W lipcu 1930 dokonany został rabunkowy napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Sprawcy napadu zrabowali wtedy

27 tysięcy złotych, przyczem zabili konwojującego posterunkowego, Mozlewskiego. W czasie wymiany strzałów zginął wtedy członek UOW., Pisecki.

Dzisiaj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 14 Ukraińcom, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, rabunkowe morderstwo, o przynależność do UOW. i bliższą, wzgl. dalszą pomoc w dokonanym napadzie.

Oto lista oskarżonych: Bohdan Krawciw, student uniwersytetu, współpracownik „Ukr. Hołosu” w Przemyśle i zarządem poeta, Józef Procszyn, stud. fil., Zygmunt Procszyn, stud. fil., Prokop Matejciw, urz. kooper. w Kałuszu, Włodzimierz Czuliowski, towarz. Bohdan Krawciw, stud. uniwersytetu, Zenon Peleński, red. „Ukr. Hołosu”, Julia Kozakiewicz, ucz. sem. naucz., Bohdan Knysz, kand. adw., Oleksa Dacyszyn, stud. techn., Mikołaj Maksymiuk bez zajęcia, Dmytro Wyrsta, urz. kooper. w Rohatynie, Włodz. Kaczmarek stud. Wyższej Szkoły Händl. i Włodzimierz Andruszewski.

Rozprawie przewodniczy s. o. Jagodziński, oskarża prok. Lipsch.

Szajka niebezpieczna. bandytów przed sądem.

Przed drugą ławą przysięgłych rozpoczął się dzisiaj proces przeciw szajce niebezpiecznych bandytów. Na ławie oskarżonych zasiadają Dawid Opatowski, Abraham Jedwab H. Gröner, Adolf Friedlaender właściciel piekarni Spritzer, Schall i N. Schulman.

Akt oskarżenia zarzuca im mord rabunkowy na osobie Mali Lipskierowej i napad rabunkowy na inkasenta kantoru wymiany Offnera któryemu po obiciu łaską po głowie zrabowali ponad 11 tys. zł.

Dwa pierwsi oskarżeni którzy przybyli z Łodzi na „występy” do Lwowa, dowiedziawszy się, że są ścigani, uciekli do Niemiec. Kez tam zostali ujęci i sprowadzeni do Lwowa.

Spritzer, Schall i Schulman oskarżeni są o ukrywanie skradzionych przedmiotów a Friedlaender o ukrywanie bandy i pomoc w sprzeczaniu obcych walut zrabowanych Offnerowi i Lipskierowej.

Przewodniczy s. o. Łyczkowski, orsk. prok. Horodyski bronią adwokaci Bromberg, Halpern, Szymon Weiss, Gelb i b. prok. Gürtler.

Zgon T. A. Edisona.

N. YORK, 19. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 3.24 nad ranem zmarł Tomasz Alva Edison, największy wynalazca świata, człowiek, który swoimi przeszło tysiąc wynalazkami o epokowym znaczeniu przyczynił się do olbrzymiego rozwoju techniki XX wieku.

Wedle ostatniego biuletynu Edison zapadł w głęboki sen, z którego się już nie

obudził. — Pozostawił żonę i sześcioro dzieci.

Jako 7-letni chłopak Edison musiał pracować na życie, sprzedając gazety. — Licząc 15 lat dostał zajęcie jako telegrafista stacyjny, rozpoczynając pracę nad wynalazkami. M. in. dał ludzkości telefon, megafon, fonograf, telegraf optyczny, lampkę żarową, kinematograf i w. in.

Wyrok w sprawie katastrofy w Gdyni

GDYNIA, 19. października. (Pat.) Wydział cywilny sądu okręgowego w Starogardzie z siedzibą w Gdyni, ogłosił dzisiaj wyrok w procesie wytoczonym przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o nałożenie aresztu na cały majątek zakładu gazowego w wysokości 200 ty-

sięcy zł., w związku z niedawną katastrofą domu mieszkalnego ZUPU. Sad zezwolił na nałożenie aresztu, jednak areszt ten będzie wtedy wykonany, o ile ZUPU złoży do sądu kaucję w wysokości 100 tysięcy zł.

Nieopatrzność funkcjonariuszy gazowni przyczyną katastrofy w Gdyni.

WARSZAWA, 19. października. (tel. wł.). — Specjalna komisja ekspertów powołana do zbadania przyczyn katastrofy w domu mieszkal-

nym ZUPU w Gdyni po przeprowadzeniu dochodzeń, ustaliła, że wybuch spowodowała wyłącznie nieopatrzność funkcjonariuszy gazowni miejskiej w Gdyni. Firma ta wprowadziła do budynków ZUPU odnogi od gazociągów publicznych nie zabezpieczając należycie ujścia tej odnogi w budynku, mimo, że odnoga ta nie była jeszcze połączona z instalacjami domowymi.

Po usunięciu gruzów z piwnic stwierdzono, że kurek na odnodze był w trzech czwartych otwarty, i że z odnogi przedostawał się gaz swobodnie do piwnic zburzonego gmachu. Sam wybuch nastąpił prawdopodobnie po wypełnieniu piwnic gazem i przedostaniu się na parter. Bezpośrednią przyczyną eksplozji było prawdopodobnie przekroczenie wyłączenia od światła elektrycznego bądź też przejście przez klatkę schodową z zapalonym papierosem, bądź też wreszcie przedostanie się gazu przez kanał komi nowy do kuchni parterowej.

—00—

Szkło odporne na kule rewolwerowe.

WARSZAWA, 19. października. (Pat.) Ekspres Poranny podaje, iż technik Józef Rabiecki po kilkuletniej pracy zdołał skonstruować szybę nie rozpryskującą się przy uderzeniu. Szybę tę mają się odznaczać większą wytrzymałością od podobnych produktów zagranicznych. Próby przeprowadzone z wynalazkiem, wykazały, że szkło to jest odporne na kule rewolwerowe i nie daje się krajać diamentem. Nie pękając szybę znajdują przedewszystkiem zastosowanie w samochodach samolotach wagonach kolejowych i na okrętach.

Wnioski PPS w Sejmie odrzucone.

„Automatyczne“ uchwalanie w Sejmie powodzi nowych opłat, podatków i sławnej pożyczki telefonicznej wywołuje w kraju zrozumiałe wrażenie. Podobnie „automatycznie“ będą odrzucone na najbliższym posiedzeniu Sejmu ważne dla klasy pracującej wnioski, zgłoszone przez posłów PPS, gdyż los ten spotkał je już na sejmowej komisji ochrony pracy, gdzie także t. zw. grupa robotnicza BB (Malinowski, Wojtek, Burda, Paczek) zademonstrowała, że stanowi jednolity front z kapitalistami.

Tow. poseł Ciołkosz referował wniosek ZPPS w sprawie załatwiania zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi. — Jak wiadomo, dotychczasowa praktyka w tej sprawie jest zdecydowanie niekorzystna dla dozorców, a korzystna dla kamieniczników.

Wniosek ZPPS poparł również klub Ch. D.

Przeciw wnioskowi wystąpił poseł Karkoszka (BB), zaś dyrektor departamentu ministerstwa pracy p. Kłoft uznał ten wniosek za zbyt techniczny, bo rząd przygotowuje ustawę o umowach zbiorowych, jednakże terminu wniesienia tego projektu przez rząd przedstawiciele ministerstwa pracy nie oznaczyli. W głosowaniu wniosek ZPPS odrzucono 14 głosami przeciw 11, przyczem przeciw wnioskowi głosowali wszyscy posłowie z klubu BB, choć dozorczy domowi w Warszawie są pod patronatem sanacji.

Następnie poseł Gdula (BB) referował wniosek ZPPS w sprawie zmiany ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet. Wniosek przewiduje zakaz pracy młodocianym poniżej 14 lat. Referent Gdula wypowiada się przeciw wnioskowi, uznając policyjne uregulowanie tej sprawy za wystarczające.

Tow. poseł Reger wskazał na konieczność ustawowego uregulowania tej sprawy. Przepisy policyjne są niewystarczające, zresztą dotyczą tylko Warszawy. — Mówca poddał ostrej krytyce stanowisko BB, jednakże klub BB przeszedł nad tem do porządku.

Następnie tow. poseł Reger referował wniosek ZPPS w sprawie natychmiastowego rozciągnięcia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia na wszystkie zakłady pracy, bez względu na liczbę zatrudnionych robotników. Sejm poprzedni uchwalił taką ustawę nawet przy udziale posłów z BB. Wejście jednak w życie dekretem prezydenta zostało odroczone na trzy lata. Sprawa jest niezmiernie ważna, gdyż kryzys się pogłębia, nie oszczędza małych warsztatów pracy, w których robotnicy są pozbawieni wszelkiej pomocy. Odroczenie wejścia w życie ustawy sejmowej było aktem wysługiwaniska się „Lewiatanowi“.

Wiceminister Szubartowicz i kilku posłów z BB nie umieli odeprzeć tego zarzutu.

Tow. poseł Szczerkowski stwierdza brak obiektywizmu w działalności ministerstwa pracy, dowodem czego rugi polityczne i niszczenie samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych. Z polityki tej może być zadowolony tylko „Lewiatan“.

Przed wyborami w okr. przemyskim.

Wobec unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyborów w okr. Przemysł — Sanok — Dobromil — Krosno — Brzozów zostały rozpisane nowe wybory na 22 listopada b. r.

Przed kilku dniami odbył się już w Przemyslu, w wielkiej sali Domu Robotniczego, masowy wiec przedwyborczy, na którym przemawiali tow. Beluch, dr. Grosfeld i inż. Pawłowski (Str. Lud.).

Zgromadzenie przemieniło się w po-

Krwawy dramat na ulicach Stryja.

STRYJ, 19. 10. (tel. wł.). Stryj był wczoraj pod wrażeniem niezwykłego dramatu, który rozegrał się o godz. 8.30 rano na ul. Kochanowskiego. Na przechodzącą ulicą Julję Duszara napadł 53-letni kupiec Bolesław Groczyński, zadając jej z tyłu cios siekierą w głowę. Duszara padła na brk, brocząc krwią. Groczyński, przekonany, że Duszara nie żyje, strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru, padając trupem na miejscu.

Wszystkie natychmiast śledztwo usta-

Wniosek ZPPS odrzucono.

Z kolei przystąpiono do wniosku ZPPS i NPR w sprawie przedłożenia przez rząd scalonej ustawy ubezpieczeniowej. Referent tow. poseł Reger domaga się uchwalenia wniosku, wzywającego rząd do natychmiastowego przedłożenia projektu o ubezpieczeniach społecznych, łącznie z ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa. Zasady tego projektu powinny za-

Zgon Artura Goldmana.

Dziś, dnia 19 b. m. nad ranem zmarł znany powszechnie w naszym mieście bhp. Artur Goldman. Przed kilku zaledwie miesiącami obchodził 70 lecie swych urodzin i 56 lecie pracy zawodowej.

Bhp. Artur Goldman był jednym z wybitniejszych typów drukarskich we Lwowie. Wyszedł on z naszych szeregów, w których w swoim czasie kroczył na jednym z pierwszych miejsc, piastując różne godności organizacyjne. Brał żywy udział w ruchu socjalistycznym, za co też wycierpiał nie mało. Drukował i szerzył bibułę socjalistyczną wysyłając ją pakami za kordon ówczesnej Rosji carskiej. — Został samodzielnym, był jednym z pryncypałów nadwycieczek wyrozumiałych, a w sądach i komisjach cennikowych, aczkolwiek był zastępcą spraw pryncypaństwa stał zawsze po stronie słusznej sprawy, łagodząc spory między przedsiębiorcami, a robotnikami. Drukarnia Goldmana jest

wierać m. in. podwyższenie świadczeń dla inwalidów pracy do 100 procent, oznaczenie wieku starczego na lat 55, i podwyższenie świadczeń dla starców do 85 procent. Wniosek ten już w roku 1930 był przez plenum Sejmu uchwalony. — Chodzi o to, aby ustawa ubezpieczeniowa weszła w stadium realizacji.

Wniosek ten został głosami BB również odrzucony.

jednym z zakładów, z których roboty wychodzą starannie i wzorowo wykonywane. Wspomnieć jeszcze należy, że w czasie inwazji rosyjskiej w r. 1915 został on wywieziony w głąb Rosji, jako zakładnik, gdzie przebywał przez lat parę. Sterany wiekiem i z powodu nadwątłego zdrowia oddał on w ostatnich latach kierownictwo drukarni swemu synowi.

W drukarni Jego przez szereg lat drukował się „Dziennik Ludowy“.

Wśród szerokiej kół pozostawia po sobie jak najlepszą pamięć i głęboki żal. Po pięknym, zasłużonym życiu, wypełnionem jak najsłachetniejszą pracą społeczną i obywatelską, niechże będzie mu lekka ta ziemia, z którą tak silnie był związany!

Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 12-tej w poł., z domu przy ul. Sykstuskiej 19.

W ochronie wolności i niezawisłości adwokatury.

Izba Adwokacka w Przemyslu na nadzwyczajnym Walnem Zgromadzeniu w dn. 11 bm. uchwaliła jednomyślnie protest przeciwko rządowemu projektowi ustawy o ustroju adwokatury, skierowanemu przeciw wolności i niezawisłości adwokatury, oraz naruszającemu najżywniejsze interesy prawne społeczeństwa.

Uchwala ta stwierdza, że adwokatura, jako współrzędny z sądem czynnik wymiaru sprawiedliwości musi być bezwzględnie niezawisłą i posiadać pełny samo-

rząd w sprawach zawodowych, a projekt ustawy pozbawia stan adwokacki niezawisłości i ogranicza jego samorząd, nadto wprowadza doraźne sądownictwo dyscyplinarne nad adwokatem, oddając jego honor i egzystencję w ręce przypadkowego zespołu sędziowskiego, a nawet sędziego jednostkowego.

Protesty takie płyną z całej Polski, a sprawa ta nie jest tylko sprawą adwokatów. Ma ona znaczenie dla całego społeczeństwa.

SAMOBICZOWANIE

Niedzielny warszawski „Kurjer Poranny“ zamieścił sensacyjne uwagi niewymienionego po nazwisku posła sanacyjnego.

Na uwagę sprawozdawcy parlamentarnego tego pisma, że obrady Sejmu stają się beznadziejnie nudne, poseł ów rzucił kilka myśli, które powtarzamy w streszczeniu:

Odbieram niejednokrotnie wrażenie, że parlament nasz stał się maszyną, bezmyślną, tępo narzędziem, które projekty ustaw, włożone w tryby

pałacu Namiestnikowskiego przerabia bezsensownie w gmachu przy ul. Wiejskiej i wypuszcza jako gotowe prawa do „Dziennika Ustaw“. To nie jest parlament w znaczeniu powszechnie zrozumiałym, lecz automat. Posłowie, niby mówią, ale

doskonale mogliby się obyć bez mówienia — ten sam byłby skutek:

każdy projekt ustawy, który wyjdzie z prezydium Rady ministrów jest w tem samym brzmieniu, bez zmiany przecinka „uchwalany“ przez Sejm, — a następnie przez Senat.

— Tam, gdzie jest, jak u nas, większość sejmowa, trudno o inny wynik głosowania.

Większość taka, czy inna istnieje także w angielskiej Izbie Gmin. Jednakże tam, jeżeli zdarza się czasami, że sprzeciw mniejszości powoduje upadek projektu ustawy, to nie zdarza się nigdy, aby słuszne poprawki opozycji były bezwzględnie niehonorowane przez większość. Istnieje tam zrozumienie, iż nieomyślność nie jest przywilejem wyłącznie stronnictw znajdujących się u władzy.

Nie sądzę, aby z pośród dziesiątka poprawek, zgłaszanych przez naszych przeciwników do projektów rządowych nie dało się przyswoić, zaadoptować chociaż paru procent. Wówczas obrady Sejmu nie byłyby takie „nudne“, beztreściwe, budziłyby większy interes, stałyby się szkołą polityczną.

Obecnie świadomość tego, że projekt ustawy będzie bezapelacyjnie uchwalony bez najmniejszych zmian przez większość, budzi wśród opozycji, jak mi mówiono, tylko złośliwą radość przeszkadzania, zaś z posłów Bloku Bezp. tworzy jeszcze jedną kategorię urzędników, którzy za pomocą kosztownie opłacanego wstawania i siadania pieczętują to, co pałac Namiestnikowski zgóry pozytywnie zaopiniował.

340 osób podejrzanych o komunizm aresztowano w Warszawie.

W Warszawie aresztowano w ciągu ubiegłych trzech dni 340 osób pod zarzutem agitacji komunistycznej. Wśród aresztowanych znajdują się agitatorzy z Łodzi, Białegostoku i Katowic, a także kilkunastu nauczycieli i nauczycielek powszechnych szkół żydowskich w Warszawie. — Aresztowano ich w lokalu związku oświatowego, gdzie komunistyczny literat z Krakowa, Icek Reutscher, wygłaszał odczyt „O literaturze proletariackiej“.

Kronika telegraficzna.

ZŁOCZÓW. Roman Horbach, młynarz, zatrudniony w młynie Grzegorza Okienki w Wierchobużu powiat Złoczów w czasie smarowania motoru będącego w ruchu, zaczął o to, która skrzelała nan im ubranie, powodując śmierć przez uduszenie.

ALBANY. (St. N. Jork.) W czasie 8 pierwszych miesięcy b. r. w Stanie N. York, zgineło 594 osób na skutek aktów gwałtu. Jest to swego rodzaju rekord.

WILNO. Na stadionie w Piromoncie odbywały się ćwiczenia lekkoatletyczne, którym przysięgało się grono młodych chłopców. Jedną z lekkoatletek rzuciła w pewnym momencie dyskiem. Rzut był tak niefortunny, że dysk ugodził w twarz 12-letniego Stanisława Łacuna. Uderzenie było tak silne, że dysk zmiażdżył twarz ni szczęśliwemu chłopcu.

Wielka katastrofa w kopalni.

BERLIN, 19. 10. (PAT). Na kopalni w miejscowości Sodingen w Westfalii wydarzyła się dziś rano katastrofa, która przybrała wielkie rozmiary.

BERLIN, 19. 10. (PAT). Z wnętrza szybu na kopalni w Sodingen wydobyto dotychczas trzech zabitych i 8 leżących ciężko rannych górników. Do tej pory cała załoga zamknięta jest w głębi szybu. Wypadek nastąpił wskutek wybuchu gazów.

Przypadkowe zabójstwo.

ŁÓDŹ, 19. 10. (PAT). W powiecie łaskim we wsi Radziń w czasie nieobecności gospodarza Wielocha bawił się fuzją syn jego 16-letni Stanisław. W pewnej chwili padł strzał i cały ładunek śrutu ugodził brata jego Józefa, tak, że serce zostało rozerwane. Stanisław zbiegł do pobliskiego lasu, gdzie odszukano go następnego dnia.

Dla przykładu poseł ów wspominał o posiedzeniu piątkowym Sejmu. Zdaniem tego posła ataki opozycji przy omawianiu projektów podatków od piwa, wina, czy też egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli były demagogią (?) wystąpienia posłów opozycyjnych „przeznaczone za okna Sejmu dla wyborców“.

Inaczej jednak — mówił ów poseł sanacyjny — winna była zachować się większość (BB) wobec zarzutów opozycji co do pożyczki telefonicznej. Ataki opozycji były zbyt silne. Argumenty obrony nie zawierały tej samej mocy, a chodzi tu przecież o około 30 milionów zł.

Poseł sanacyjny tak zakończył słuszne swe narzekania na swych najbliższych:

„Wolałbym, aby wszystkie contra opozycji zostały dokładnie przed uchwaleniem projektu przestudjowane.“

Dziennikarz przerwał:

— Tymczasem głosował pan poseł w głosowaniu imiennym za projektem...

— Jestem w działalności swej karnym członkiem klubu — brzmiała odpowiedź.

I w bramie domu można mieszkać...

Podług ostatnich danych warszawski wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu zarejestrował dotąd 1.974 rodziny, zakwalifikowane do otrzymania tytułu opieki społecznej (eksmitowani z walcących się domów, emeryci eksmitowani z mieszkań służbowych, eksmitowani za nieplacenie komornego).

Z liczby 1.974 powyższych rodzin, część przebywa na kłatkach schodowych, w bramach domów, w przygodnych komórkach, część zaś gnieździ się z łaską katem w przepełnionych mieszkaniach, u krewnych, znajomych etc.

—oo—

Chcą zredukować 30.000 robotników.

Z Katowic donoszą:
Od kilkunastu dni bawią na Śląsku różne komisje ministerjalne, które prowadzą tajemnicze rozmowy z przemysłowcami.

Mimo tego garsć informacji przedostała się do opinii publicznej. I tak dowiadujemy się, że przedmiotem dyskusji na tych konferencjach były sprawy redukcji robotników. Kapitałisci noszą się z myślą zwolnić w ciągu najbliższych miesięcy około 30.000 nowych robotników. Większe redukcje będą uskutecznione o ile nie zostanie znaleziona droga dla dyskonta weksli świeckich. Są one długoterminowe, przeważnie 18-miesięczne, a Bank Polski przyjmuje akcepty najwyżej 3 miesięczne.

Na innej konferencji przemysłowcy domagali się zniżenia taryfy kolejowej dla przewozu węgla do portów morskich z 7.20 na 5.20 zł. Żądali także obniżenia płac w górnictwie. Trudności są jednak w tym, że dotychczasowa umowa obowiązuje do 31 stycznia 1932. Chciano więc przystąpić tak jak w Niemczech t. j. unieważnić w drodze rozporządzenia obecną umowę, a potem obniżyć płace górnikom. „Wyratowali“ ich jednak federanci, bo oto Polski Zespół Pracy (sanacyjny) dał się nakłonić i sam wypowiedział przedwcześnie umowę, co umożliwiło wypowiedzenie jej przez kapitalistów. Jako ostatni postulat wysunęli kapitaliści zniżenie obowiązków placenia z ich strony części składek ubezpieczeniowych. Składki te płaciliby sami robotnicy.

Rząd pono dość przychylnie odnosi się do tych postulatów.

„Gazeta Robotnicza“ (Katowice) pisze w tej sprawie:

„Musimy wobec tego liczyć się z walką, z walką, którą wygramy, o ile będzie solidarność i posłuch dla organizacji klasowych. Wygramy ją tem pewniej, że i metalowcy stoją już w otwartej walce z kapitalistami i że wraz z nimi tę walkę toczyć będziemy“.

„Młodzi ludzie“ w monopolu tytoniowym.

W handlu wyrobami tytoniowymi podobno też nie jest wesoło. Zbyt wyrobów tytoniowych stale spada, a w porównaniu z rokiem ubiegłym, zmniejszył się o sumę przeszło 100.000.000 złotych.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie ogólny kryzys gospodarczy, ale są i przyczyny lokalne. Na jedną z nich — najważniejszą — wskazują kupcy: jest nią brak dostosowania się do potrzeb życiowych, brak dobrej organizacji w samym Monopolu, ciągłe i niebezpieczne eksperymentowanie. Słyszeliśmy np.: o tem, że sprzedaż wyrobów tytoniowych ma być przez Monopol zreorganizowana przez likwidację całego szeregu placówek sprzedaży koncesjonowanych. — Nikt ze sprzedawców dotychczasowych nie wie, na kogo spadnie nakaz likwidacji. Stąd wytworzył się w handlu tytoniowym bardzo szkodliwy dla Monopolu stan niepewności:

W artykule pod tym trochę drastycznym tytułem pisze katowicka „Gazeta Robotnicza“:

„Większość sanacyjna w Sejmie warszawskim przeprowadziła dwie dalsze podwyżki podatków, obciążających najbardziej warstwę ludności, a mianowicie podwyższyła podatek od piwa o 40 proc., od wina krajowego o 300 proc. Tę podwyżkę podatku zapłacić muszą naturalnie konsumenci, bo fabrykanci win krajowych

ucieczka kapitałów z handlu tytoniowym, zaniechanie wszelkich inwestycji, apatia, niechęć do przedsiębiorczości. Tak stan rzeczy powoduje nieuchronnie zmniejszenie się obrotów w handlu tytoniowym, a więc i dochodów Monopolu.

Tak samo nieżyłowe i niezrozumiałe ze stanowiska kupieckiego, jest zarządzenie Dyrekcji Monopolu, zabraniające, pod groźbą kar, 98 proc. sklepów tytoniowych sprzedawanie droższych gatunków wyrobów tytoniowych. A teraz jeszcze jeden przykład: drogą przymusu przydzielona jest kupcom tytoniowym machorka w nowym „kopertowym“ opakowaniu. — Ten gatunek machorki, jak zapewniali w handlu tytoniowym, zupełnie nie nadaje się do sprzedaży. Machorki tej nikt kupować nie chce i na to kupcy nie znajdują żadnej rady. Machorka więc leży na półkach bezcelowo, więżąc nieprodukcyjnie kapitały kupców. Monopol nie ma stąd żadnych korzyści materialnych. Owszem — ponosi koszty na opakowanie i administrację.

W swoim czasie ze sfery kupieckich ostrzegano Monopol przed eksperymentem machorkowym, był to jednak głos wołającego na puszczy.

To są rzeczy niepoważne, a okolicznością, chyba mało pocieszającą, będzie, że w Monopolu gospodarzą niefachowcy i „młodzi ludzie“.

„Polska Agencja Komun.“

KAWA 725 RIEDLA

Po aptekarzach szkoły.

Niedawno aptekarze w województwie łwowskim otrzymali jednomyślnie opinię o wojewódzkiego urzędu zdrowia, „zalecając“ zakupno dzieł Piłsudskiego. Teraz przyszła kolej na szkoły, czy na wszystkie, tego nie wiemy. Oto jak informuje „Słowo Pomorskie“, dyrektorowie gimnazjów i kierownicy szkół powszechnych w Chełmnie, otrzymali w tych dniach od starosty Ossowskiego okólnik, zawiadamiający o projekcie wydania książki p. t. „Myśli i przeżycia J. Piłsudskiego“.

Książka ma kosztować około 100 zł. Dyrekcje gimnazjów i kierownictwa szkół powszechnych, mają przesłać p. staroście oświadczenie, czy książki te zamawiają dla swych zakładów. Brak oświadczenia będzie p. starosta Ossowski — tak wyrażnie sam pisze — uważał za zamówienie.

O podobnych faktach „zaleceń“ prywatnego przedsiębiorstwa przez organy urzędowe już donosiliśmy. Jak nazwać te „zalecenia“?

— : —

Sądy doraźne mają dużo pracy.

W Złoczowie odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciw braciom Tymkowi Sebile (lat 21) i Mikołajowi Sebile (lat 24), rolnikom z Rozworań w pow. Przemyślanym. W nocy z 14 na 15 września b. r. w Pohorylcach skradli oni Jakóbowi Königsbergowi garderobę, wartości 694 zł., przyczem dali doń kilka strzałów. Tej samej nocy skradli Michałowi Tokarczykowi w Alfredówce dwa konie, wartości 1070 zł., poczem usiłowali w Pełechowie Wielkiej skraść z zagrody Oleksy Denegi wóz, zostali jednak przez tegoż spłoszeni.

Po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący obu

braci na karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

— oo —

A napady rabunkowe nie ustają.

Z Częstochowy donoszą:
We wsi Julanka koło stacji kolejowej Złoty Potok wczoraj po południu zamordowano listonosza Ziernickiego, który miał przy sobie kasę dzienną z miejscowego urzędu pocztowego. — Bandyci zrabowali około 2 tys. zł.

O podobnym wypadku donoszą z powiatu radomskiego, gdzie dokonano napadu na listonosza Niemczyka. W ręce bandytów dostał się woreczek pocztowy, w którym było 38 zł.

Bandyci dokonali napadu rabunkowego na pociąg towarowy, wiozący węgiel na odcinku Kutno — Toruń. Łup był względnie niewielki, bo tylko około dwie tonny węgla, lecz ażeby go zdobyć, złodzieje sterroryzowali drużynę konduktorską rewolwerami i — kamieniami.

Protest wyborczy przed Sądem Najwyż.

WARSZAWA, 19. 10. (tel. wł.). Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 28 Krasnystaw — Hrubieszów — Janów. Protesty zgłosili przedstawiciele

(owocowych) i właściciele browarów podatku tego nie będą płacili. Piwo podrożeje prawie o połowę dotychczasowej ceny, a wino owocowe aż o 300 procent. Piwo piją robotnicy, wino owocowe konsumują rodziny biedniejsze bo na zagraniczne wina ich nie stać. Bogaczy ten podatek nie obciąży, gdyż piją wina zagraniczne. Powodem do tak wysokiej podwyżki tych podatków jest obniżający się stale wpływ z monopolu spirytusowego. Ludzie piją coraz mniej wódki, ograniczając się do piwa i win owocowych. — Trzeba ich zatem od tego oduczyć. Niech piją gorzałę!...

Przed kilku miesiącami uchwalono już większością sanacyjną ustawę „antialkoholową“, która w rzeczywistości pomaga do szerzenia pijaństwa w Polsce. Pomnożono szynki w całym kraju, zniesiono ograniczenie wyszynku w niedzielę i na dworcach i utrudniono przeprowadzenie plebiscytu przeciwko zakładaniu szynków w gminach. Odezwy wydane przez chłopskie stronnictwa przeciwko picciu wódki skonfiskowano, monopol wyrabia butelki po jednej ósmiej litra, aby i najbardziej mógł się upijać za ostatnie grosze, a teraz podraża się piwo i wina owocowe.

Pij więc bracie gorzałę, chleń gorzałę, jak najwięcej, a będziesz uważany za najporządniejszego obywatela“.

„ON“.

Jedno z pism ludowych przytacza wielce ciekawy artykuł, zamieszczony za „dawnych, dobrych czasów“, tj. w grudniu 1927 w „Chłopie Polskim“.

Oto jego brzmienie:

„On — na wielkim gazdostwie ma o czym myśleć, chciałby każdemu doradzić i pomóc, bo to dobry gazda o marnej kurzynie myśli, i o ziarno dla niej się stara“ — „On — wszystko wyczerpi, w nim na tej ziemi nadzieja i ratunek, w świętem i wszechmocnem słowie“. „Piłsudski“, jak w źródle słynącym cudami obmyja cierpienie, krzywdę, wyzysk, bezprawie i wszystkie niedole. Jego nazwisko, jakby pacierz powtarzany milionem ust wierzących i z otuchą czekających. „On, w dniach szarych smutnych świeci jak samo słońce pełne jasności“.

Chłop w najcięższych chwilach, kiedy był przez wszystkich opuszczony i krzywdzony nauczył się tego nazwiska, w niem zawarł największą treść miłości, zaufania, otuchy, wiary i nadziei.

— On za całą Polskę wystarczy.

Mocną ma rękę i wszystkiemu da radę.

Mocarz na którego długo czekali. W nim nasza pomoc i ratunek.

On smutnym radość zwiastuje.

On ugorom da ziarno.

On wiosnę przywiedzie.

On głodnych nakarmi chlebem.

On zdrowych obdarzy pracą.

On nie pozwoli, aby niedza gazdowała w Polsce.

On jak ojciec dobry zgodę i sprawniećliwość sprowadzi, krzywdę wykarzuje, zło zniszczy, a dobro zasieje, w nim ratunek i nadzieja ludu polskiego“.

Ow „Chłop Polski“ umarł w butach... A właściwie bez butów. Był to mianowicie organ sanatorów, który miał ogłosić... przeprasza uświadamiać chłopów. Wiele tysięcy złotych pobrał sędziwy Bojko na jego prowadzenie, skąd, o tem nie mówimy dziś, dość, że dużo było pieniędzy — ale nic nie pomogły, „Chłop Polski“ umarł z braku czytelników.

Aresztowanie redaktora Piszcz.

Toruński sanacyjny organ „Dziennik Pomorski“ zamieścił artykuł atakujący redaktora Mieczysława Piszczę za rzekome wystąpienia „antypaństwowe“ podczas zebrań C. W. P.

W piątek redaktor Piszcz został wezwany do urzędu śledczego, gdzie go aresztowano. Red. Piszcz był członkiem redakcji „Słowa Pomorskiego“ i brał czynny udział w ruchu młodych.

— o —

CUD TECHNIKI.

Przed kilku dniami słynny uczyony, Marconi, zastosował w praktyce wspianą zdobycz wiedzy: z laboratorium swego w Rzymie jednym naciskiem palca illuminował port w Rio de Janeiro. Illuminacja ta była w związku z uroczystością jubileuszową, którą Brazylija urządziła ku czci Krzysztofa Kolumba, odkrywcy Ameryki. W porcie stolicy Brazylii zgromadziły się wielotysięczne tłumy. Z zapadnięciem ciemności rozbrzmiała nagle setkami świateł statuta Zbawiciela, wysoka na 30 metrów. Dokonał tego drogą... bez drutu Marconi, przebywający w Rzymie.

Marconi siedział ze swymi inżyniera-

mi w laboratorium i czekał, patrząc na chronometr, odmierzający części sekund, na oznaczoną chwilę. Inżynier liczył głosno półsekundy. Naraz na słowo jego: „teraz“ Marconi nacisnął taster. Bezpośrednio potem w głośniku, nastawionym na Rio de Janeiro, rozbrzmiały okrzyki i oklaski tłumu, który w odległości 8.000 km. oczekiwał na iluminację statui.

Jak wiadomo, Marconi przeprowadził podobny eksperyment ubiegłego roku, zapalając ze swego jachtu w porcie genueskim elektryczną lampę na wystawie w Sidney (Australja).

— oo —

